

choć to misja bardzo skomplikowana i trudna.

Jeżeli do niej są powołane wszystkie matki, to tem bardziej zorganizowane w Sodalijach wierne wielbicielki Marji, a szczególnie te z pomiędzy nich, które zajmują placówki o szerszym zakresie obowiązków, które mają możność docierania dalej i głębiej wśród różnych warstw społecznych! Nie możemy się łudzić, że jest to walka długotrwała, którą podjąć jesteśmy zobowiązane, że jednorazowe „nawrócenie“ byłoby stokroć łatwiejszym sukcesem od mozolnej pracy, polegającej na systematycznym i umiejętnym wpływanu. — Każda dobra matka-katoliczka jest też tego świadoma, bo trudziła się pewnie nieraz nad rozwiązaniem zagadki umoralniającego skutecznie wpływu, lecz nie wolno zaniechać ponownych wysiłków — nie wolno pozostać biernym pod groźbą *niebezpieczeństwa współwiny*. —

Zbyt liczne są różne ważne etapy w życiu młodzieży, poczynawszy od dzieciństwa aż do chwili dorostnięcia, żeby *móc nad wszystkimi z osobna się zastanowić*. — Żyjemy przecież w stuleciu którego hasłem jest „dziecko“, gdy wszystkie wysiłki pedagogów i higienistów dążą do ulepszenia metod wychowawczych i można też śmiało przyznać, że rezultat fizyczny wykazuje znaczny postęp. — Nas jednak najwięcej zajmować powinien przede wszystkim wynik moralny i religijny wychowania. — Dużo w tym kierunku zdziałać może od najmłodszych lat przestrzeganie praktyk religijnych przez rodziców i wychowawców — spełnianie przykazań Bożych i Kościelnych i owa atmosfera przesycona dobrymi zasadami. Ale *są to oczywistości*, które tylko mimochodem potrącić należy. — Stosunek rodziców do małych dzieci znacznie ogółem się ulepszył i uszlachetnił. — Wnikanie w duszyczkę dziecka — otaczanie go czułością stało się powszechnie stosowaną metodą. Każda dobra matka gorąco pragnie, żeby dziecko czuło się dobrze — możliwie jak najlepiej i w tem pragnieniu idzie często tak daleko, że zapomina o tem, że dziecko rozpieszczane jest gdy dorośnie, *niezdolne do walki z życiem* głównie kryzysowem. — Niemniemię wprawdzie jest trudnem pociągnięcie linii wytycznej, lecz Matka winna pamiętać, że jej *troskliwość o fizyczny dobrobyt dziecka* powinna *bezwzględnie kończyć się tam, gdzie*

*już kwestja zdrowia nie wchodzi w rachubę* i że schlebiając dziecku pod względem łaskomstwa, próżności i wygody, rozbudza w niem *przedwczesną chęć używania*. Dziecko musi się czuć w domu jak najlepiej — to powinno być stałym dążeniem każdej matki — dziecko musi o domu marzyć, bo dom i rodzina to najpewniejsza twierdza przeciw złym prądom i wpływom zewnętrznym, ale powinno przede wszystkim tęsknić do przebywania z matką, ojcem, rodzeństwem — do rozrywek, zabaw i zajęć wspólnych, do czystych i estetycznych zakątków i do całej tej miłej i zdrowej atmosfery rodzinnej, lecz nie do wygodniejszych warunków życia. Im dziecko jest starsze, tem bardziej opieka nad niem musi być czujniejsza i więcej subtelna. Dzieci ogółem dzisiaj zdrowsze i mocniejsze mają więcej siły i temperamentu od minionych pokoleń. Nie można też inaczej jak pochwalać sportowy kierunek wychowania, który daje temu temperamentowi godziwe ujście i hartuje młodociane ciała.

Ale niestety *tylko ciała*, bo chociaż Drużyny Harcerskie kształtują wolę także, ale ogółem za mało potrafimy wyzyskać sport jako czynnik umoralniający. Jeżeli młodzież nauczyła się przewycięzać tak zgubne lenistwo fizyczne — jeżeli ambicja w niej podniecona dąży do zdobycia pochwał i nagród kosztem uciążliwych treningów — czyż nie możnaby podsunąć jej myśli, że przewyciężając skłonności zmysłowe, ciało jeszcze więcej zyskuje na sile i elastyczności, a zarazem dusza się uświęca i uszlachetnia??? — Tak łatwo możnaby przy rozbudzaniu współzawodnictwa w sporcie zwrócić uwagę na życzliwszy stosunek wobec tych, którzy zostali zwyciężeni. — Możnaby zazdrość postarać się zamienić w uczucie życzliwości, a pogardę w litość? —

Jeżeli jest czynnik jeszcze mniej wyzyskany, a często ściśle złączony z uprawianiem sportu to ... *przyroda*. Przyroda bowiem przykuwając uwagę młodzieży zmusza ją do zapamiętania o sobie. — Egocentryczność tak silnie rozwinięta u młodego pokolenia przedstawia w obliczu przyrody działać dominująco i destruktywnie — przyroda jest magnesem, posiadającym magiczny wpływ przyciągający, tylko trzeba umieć nią młodzież zainteresować. — Wogóle przez zacieśnianie horyzontów, jak